Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 172. — ROK XXXVIII.

WTOREK 30 CZERWCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztowa	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Paderewski nie będzie w Warszawie?

„Kurjer Lwowski“ (organ Stronnictwa Narodowego) donosi w niedzielnym numerze, że zapadła decyzja, iż Ignacy Paderewski nie przybędzie do Warszawy. Przyjedzie on jedynie do Poznania 3 lipca i zabawi tam dwa dni. Podobno depesza z tą wiadomością nadeszła już do p. Prezydenta Rzplitej.

Wiadomość powyższą „Kurjera Lwowskiego“ podajemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego, **przybycie bowiem p. Paderewskiego do Warszawy w charakterze gościa p. Prezydenta Rzplitej zostało postanowione przed tygodniem na konferencji p. Paderewskiego z p. Modzelewskim, posłem Rzplitej w Bernie szwajcarskiem.**

P. PIŁSUDSKI WYJEŻDŻA.

Warszawa, 29. 6. (Telef. wł.) W kołach politycznych zwracają uwagę, że **p. marsz. Piłsudski już we wtorek 30 b. m. ma wyjechać na urlop letni do Pikiliszek.**

SYN SIEROSZEWSKIEGO PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Dzienniki donoszą, że wiceprokurator Wł. Sieroszewski, syn pisarza, znany sanator, podał się do dymisji, oświadczając, że zredukowane pobory nie wystarczają mu na utrzymanie.

Imponujące uroczystości 40-lecia „Rerum Novarum“ w Częstochowie.

Częstochowa, 29. 6. (Tel. wł.). Zapowiedziane na dnie 28 i 29 czerwca uroczystości jubileuszowe z okazji 40-lecia enc. Rerum Novarum miały przebieg imponujący. Pogoda dopisywała przez obydwa dni, **napływ zaś pielgrzymek robotniczych ze wszystkich stron państwa był olbrzymi.** M. in. z diecezji krakowskiej przybyła pielgrzymka robotnicza w liczbie ponad 200 osób. Przybyli z nią m. in. b. sen. ks. Kasprzyk, b. poseł Jan Puchałka, p. A. Jaworski, sekretarz Chrz. Zw. Zaw. p. Front i inni.

Uroczystości jubileuszowe w Częstochowie rozpoczęły się wczas rano w niedzielę 28-go w bazylice jasnogróskiej **wraz z odsłonięciem cudownego Obrazu Matki Boskiej.** W czasie Mszy św. pielgrzymi przystąpili gremjalnie do Stołu Pańskiego. Następnie zwiedzano kasztor jasnogórski, skarbiec itd. O godz. 10-ej rozpoczęła się w bazylice **uroczysta Suma pontyfikalna, którą odprawił biskup sufragan łomżyński ks. Dembek,** kazanie zaś poświęcone encyklice Rerum Novarum wygłosił ojciec Paulin. Godziny popołudniowe były poświęcone posiłkowi i zwiedzaniu pamiątek historycznych Częstochowy.

Wieczorem o godz. 6-ej po odmówieniu przez pielgrzymów **jednej części Różańca św. odbyło się u stóp klasztoru jasnogórskiego i na wałach klasztornych olbrzymie manifestacyjne zebranie,** poświęcone obchodowi encykliki Rerum Novarum. Po zagajeniu zgromadzenia przez **k. biskupa Dembka,** przemawiali przedstawiciele zrzeszeń robotniczych z trzech dzielnic Polski: **p. Puchałka** w imieniu Małopolski, **p. J. Chaciński,** b. prezes Kl. Ch. D., w imieniu zrzeszeń z b. Kongresówki i **p. J. Cywiński,** działacz robotniczy z Bydgoszczy, w imieniu b. dzielnicy pruskiej.

Mówcy podnosili wielkie znaczenie encykliki Rerum Novarum dla ruchu robotniczego i ostatniej encykliki Ojca św. Piusa XI. „Quadragesimo anno“, „o nowym ustroju społecznym“. Po zebraniu uczestnicy **wśród śpiewów religijnych przy blasku pochodni przeciągnęli w uroczystym pochodzie wałami klasztornemi.** Na zakończenie zaś płomienne przemówienie na temat stosunku Kościoła do spraw robotniczych wygłosił wiceprzeor OO. Paulinów.

Uroczystości poniedziałkowe rozpoczęły się o godz. 6-ej rano Mszą św. w kaplicy cudownego obrazu Matki Boskiej.

Około godz. 9 uformował się pochód, który ruszył do katedry św. Rodziny. Po odśpiewaniu pieśni i zwiedzeniu katedry uczestnicy pielgrzymki wrócili na Jasną Górę na Sumę, po której koło godz. 12 zaczęli rozjeżdżać się do domów.

Zjazd instytucyj oszczędnościowych.

Na zjazd przybyło 400 delegatów krajowych, 30 zagranicznych.

Warszawa (PAT). Dnia 28 bm. odbył się w sali rady miejskiej w Warszawie **ogólnopolski zjazd delegatów instytucyj oszczędnościowych z całego kraju.** Uroczystość ta zgromadziła przeszło **400 delegatów krajowych** oraz około **30 członków zagranicznych gości, członków stałego komitetu Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie, którzy doroczne posiedzenie komitetu odbyli w dn. 27 bm. w Warszawie.** Po powitaniu zjazdu przez **prezesa P. K. O. dra Grubera,** wygłosił w imieniu rządu przemówienie p. **minister skarbu Jan Piłsudski, podkreślając doniosłość akcji krzewienia idei oszczędnościowej, prowadzonej przez instytucje oszczędnościowe.** Następnie zabrał głos prezes Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie, **Capitani d'Arzago,** który w imieniu Instytu złożył zjazdowi życzenia owocnych obrad, co zostało przez obecnych przyjęte hucznemi oklaskami. W imieniu miasta powitał zjazd prezydent inż. Słomiński. Następnie **prof. Krzyżanowski wygłosił głęboko ujęty referat, który zakończył tezą, że szczęśliwy jest ten, który zarabiając 20 szylingów tygodniowo, wydaje 19 i pół szyl. a nieszczęśliwy ten, który wydaje 20 i pół szyl.** Następnie referat wygłosił dr. Stefan Uhma, prezes Związku Małopolskich Kas Oszczędności.

—:o:—

Centralna organizacja przemysłu w Polsce

POWSTANIE PRZEZ POŁĄCZENIE SIĘ DWU WIELKICH GRUP PRZEMYSŁOWYCH.

Zakopane, 29. 6. (PAT). Przez 4 dni, od 26 do 29 bm. włącznie toczyły się **w Zakopanem w hotelu Bristol obrady naczelnej organizacji wielkiego przemysłu i rolnictwa zachodniej Polski** (Pomorza, Poznańskiego i Śląska) **połączone w ostatnich dwóch dniach z obradami centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, t. zw. Lewiatana.** W obradach wzięli m. in. udział: prezes Żychliński, prezes ks. Lubomirski, dyr. Lewiatana Wierzbicki, prezes Chłapowski, ks. Janusz Radziwiłł, ks. Sapieha, generalny konsul Lewalski i inni. Na zebraniu w dniu 28 bm. zastępcy centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów i naczelnej organizacji wielkiego przemysłu i rolnictwa doszli do konkluzji, że **zamiast tych dwóch organizacyj powinna być stworzona wspólna centralna organizacja przemysłu w Polsce. Podstawą tej nowej organizacji powinny być organizacje zawodowe o jak najdalej idącej autonomji.** Dla opracowania zasad i podstaw projektowanej wspólnej organizacji **powołany został komitet pod przewodnictwem ks. Janusza Radziwiłła,** jako przewodniczącego. Uchwalono, iż komisja przedstawi projekt nowej organizacji obu organizacjom do zatwierdzającej wiadomości. **Komisja będzie również zajmowała się szukaniem odpowiednich form dla ścisłej współpracy z organizacjami rolniczemi. Wspomniana komisji zebrała się niezwłocznie i w ciągu 2 dni omówiła szczegółowo zasady i podstawy projektowanego planu organizacji.**

Mussolini zaprasza Brüninga i Curtiusa

Berlin, 29 czerwca. Na propozycję rządu niemieckiego odbycia rozmów przyjacielskich zaprosił Mussolini dra Brueninga i dra Curtiusa, **aby w najbliższej przyszłości przybyli z wizytą do Rzymu.** Z kół poinformowanych donoszą, że **zaprosiny zostały przez ministrów niemieckich przyjęte. Data wyjazdu nie została jeszcze ustalona.**

MELLON KONFERUJE W PARYŻU.

Paryż, 29 czerwca Wieczorem odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Doumera, na której premjer Laval złożył sprawozdanie z dotychczasowego stanu rokowań z amerykańskim ministrem skarbu Mellonem i ambasadorem amerykańskim w Paryżu w sprawie propozycji Hoovera.

W Hiszpanji zwycięża lewica.

REPUBLIKANIE 100 MANDATÓW, SOCJALDEMOKRACI 130.

Paryż, 29 czerwca. Wczorajsze wybory do parlamentu hiszpańskiego minęły spokojniej niż się spodziewano. Mimo to doszło w różnych miejscowościach do starć a nawet krwawych bójek, **których ofiarą padło ogółem 5 zabitych i 8 rannych. Wedle dotychczasowych wyników wielkie zwycięstwo odniosły partje socjalnej demokracji i lewicy republikańskiej.** Na 18 mandatów, przypadających na Madryt, **każda z tych partyj zdobyła po 7 miejsc.** O podobnem zwycięstwie nadchodzą wiadomości także z innych miast prowincjonalnych. **Liczą się z tem iż republikanie zdobędą około 100 a socjalni demokraci 130 mandatów. W czterech prowincjach katalońskich zwyciężyła naogół partja lewicy republikańskiej pułkownika Macii zdobywając około 80 rocent głosów.**

PORAŻKA KOMUNISTÓW.

Madryt, 29 czerwca (PAT). Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że z wczorajszych wyborów **koalicja republikańsko-socjalistyczna wyszła zwycięsko w całej Hiszpanji, w szczególności zaś w Madrycie.** W okręgu madryckim wybrano m. in. 8 ministrów, w Orense wybrani zostali dwaj ministrowie z okresu dyktatury, w Oviedo uzyskał mandat Ażala ambasador hiszpański w Londynie. **Komuniści wszędzie ponieśli porażkę. W czasie wyborów doszło w różnych punktach do incydentów, w wyniku których, 11 osób poniosło śmierć.**

Spadł ze Swinicy.

Zakopane, 29. 6. (PAT). W niedzielę 28 bm. około g. 14 zaalarmowane zostało schronisko na Hali Gąsienicowej, że **jakiś turysta spadł ze Świnicy.** Przebywający na Hali bataljon korpusu Kadetów z Chełmna, wysłał na miejsce wypadku 5 kompanję szkolną. Ekspedycja znalazła turystę i po udzieleniu mu pierwszej pomocy w Kuźnicy oddała go Ochotniczemu pogotowiu. **Jest to pierwszy wypadek w tym sezonie.** Wypadkowi uległ **15-letni uczeń gimnazjalny** Faiwel Banach z Nowego Targu, który wraz z paru kolegami wybrał się na wycieczkę. Stan Banacha nie jest groźny, jakkolwiek doznał on wstrząsu mózgu i silnych potłuczeń.

Straszne samobójstwo lekarza.

Zakopane, 29. 6. (PAT). W poniedziałek 29 bm. około godziny 11 przedpołudniem, bawiący na wywczasach w Zakopanem, znany i ceniony chirurg z Poznania dr. Leon Mieczkowski, lat 60, **przez otwarcie sobie skalpelem klatki piersiowej i przebicie sztyletem serca odebrał sobie życie.** Denata znaleziono w parę minut po zgonie. **Powód samobójstwa nieznany.** Przypuszczają, że powodem była choroba nieuleczalna. **Dr. Mieczkowski** przeszedł przed kilku dniami **ciężką operację.**

Co słychać w Krakowie.

Kraków, 30 czerwca 1931.

Wtorek 30: Wspomnienia św. Pawła.
Środa 1 lipca: Przenajśw. Krwi Pana Jezusa.
Środa 1 lipca: wschód słońca o godzinie 3.54, zachód o 20.13.

—:o:—

PIĘKNA POGODA. Przez obydwa dni świąteczne panowała w Krakowie przepiękna, słoneczna pogoda. Tłumy mieszkańców Krakowa wyruszyły na bliższe i dalsze spacery. Autobusy miejskie i prywatne odchodziły przepełnione na Wolę Justowską i do Lasu Wolskiego; również co godzinę odchodziły z placu Groble statki do Bielan i Tyńca przepełnione publicznością.

WYCIECZKA NAUCZYCIELI POLSKICH Z MORAWSKIEJ OSTRAWY. W Krakowie bawi wycieczka nauczycieli polskich z Morawskiej Ostrawy. Zwiedzają oni zabytki naszego miasta, oprowadzani przez członków akademickiego Koła T. S. L.

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM. Wczoraj koło godziny 3 pop. zerwały się przewody tramwajowe w ul. Szewskiej, skutkiem czego ruch tramwajowy na linjach: 2, 4 i 6 uległ przeszło godzinnej przerwie.

ZDERZENIE SIĘ SAMOCHODÓW. U zbiegu ulic Twardowskiego i Salinarnej w Podgórzu zderzyły się dwie taksówki prowadzone przez Józefa Antosia i Teofila Mazura. Oba wozy uległy poważnym uszkodzeniom. Wypadku w ludziach nie było. Powodem zderzenia była nieostrożna i nieprzepisowa jazda obu szoferów.

WPADŁA POD TAKSÓWKĘ w ul. Salinarnej 5-letnia Halina Małotówna, córka robotnika. Dziewczynka upadła na jezdnię i doznała szeregu ogólnych, na szczęście lekkich obrażeń. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz Pogotowia.

W Rynku Głównym tuż przy Linji A — B przejechał samochód Marję Filipkównę (l. 22) pokojówkę, która doznała zdarcia naskórka na całym lewym policzku, oraz ciężkich potłuczeń na całem ciele.

SPADŁA Z BULWARÓW. Stanisława Czopówna l. 18, służąca przechodząc bulwarami koło Starego mostu na Wiśle, spadła z wysokości trzech metrów i doznała ciężkiego stłuczenia miednicy. Ofiarą wypadku zajął się lekarz Pogotowia.

AUTOBUS TRAMWAJOWY NAJECHAŁ o godz. 9 wieczorem w poniedziałek na rowerzystę 40-letniego J. Krzywdziaka z Rakowic. Krzywdziak doznał skomplikowanego złamania lewego podudzia.

FATALNE PRZYGODY WŁAMYWACZY. Do mieszkania Józefa Tokarza przy ulicy Parkowej 1 włamał się ubiegłej nocy jakiś opryszek i począł plądrować szafy i biurka. W tym czasie zbudził się gospodarz domu, na którego widok włamywacz — Józef Kleinberg, lat 21 — skoczył przez okno na bruk. Upadając zwichnął sobie nogę, tak, że lekarz Pogotowia odwiózł go do szpitala. — Podobny wypadek zdarzył się przy ul. Grzegórzeckiej 2. Roman Frimm false Pachulski, włamał się do mieszkania Reginy Gacek, a spłoszony przez zbudzonych ze snu domowników, rzucił się do ucieczki. Policjant aresztował włamywacza i odstawił go do aresztu.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła większą ilość spirytusu denaturowanego 24-letnia Stefanja Zarzycka, bufetowa, zamieszkała przy ul. Pijarskiej 21. Lekarz Pogotowia przepłukał żołądek desperatce, poczem przewiózł ją do szpitala. Powód rozpaczliwego kroku Zarzyckiej dotąd nie stwierdzony. — Józefa Ślusarczyk, lat 20, służąca, napiła się w zamiarze samobójczym esencji octowej. Lekarz Pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł ją w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.

KRWAWA BÓJKA MIĘDZY BRAĆMI. Wczoraj rano przyszło do bójki między braćmi Czajkowskimi, a to Marjanem ślusarzem i Janem murarzem, przyczem drugi z nich ugodzony flaszką w głowę doznał ciężkiej rany na kości czołowej. Na miejsce wypadku wyjechał lekarz Pogotowia ratunkowego, nie mógł jednak udzielić pomocy rannemu, który będąc w stanie nietrzeźwym odgrażał się lekarzowi. Dopiero po pewnym czasie przywieziono dorożką na stację Pogotowia Jana Czajewskiego, którego opatrzono i skierowano do szpitala. Marjan Czajewski wyszedł z bójki z nieznacznemi obrażeniami.

UCIEKŁ Z ZAKŁADU DLA UMYSŁOWO CHORYCH w Kobierzynie 40-letni Robert Skupień, ubrany w odzież szpitalną. Poszukiwania za zbiegłym pacjentem nie dały dotąd rezultatu.

—:o:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Wtorek: „Po żakowskiej drodze“ (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: „Chłopi Wł. Reymonta“ (w gł. roli M. Frenkel).
WANDA: „Bitwa nad Sommą“.
ŚWIATOWID: „Pieśniarz Paryża“ (w gł. roli Maurice Chevalier).
SZTUKA: „Serce i sport“.
APOLLO: „Na strunach miłości“.
CORSO: Bardeles „Książe miłości“ (w gł. roli John Gilbert), na scenie Miecio Mirski i tancerka Lu Relly z nowym repertuarem.
WARSZAWA: „Niesamowity“. Sensacyjna powieść E. Wallace (Jack Trevor, A. La Taytte).
UCIECHA: „Koniec Pani Cheney“.

—:o:—

Ogólnopolski zjazd ginekologów.

W niedzielę rozpoczął w Krakowie swoje obrady IV Zjazd ginekologów polskich przy licznym udziale przedstawicieli władz. Wielka sala kliniki neurologicznej Uniw. Jag. wypełniła się po brzegi lekarzami z całej Polski.

Zjazd otworzył wiceprezes Towarzystwa ginekologów polskich, **prof. dr. Jakowicki** z Wilna, poczem powitał uczestników Zjazdu dyrektor kliniki ginekologiczno-położniczej Uniw. Jag. **prof. dr. Zubrzycki. Mowca wyraził żal, że obrady nie mogą się toczyć w nowym gmachu kliniki ginekologiczno-położniczej, którego budowa, rozpoczęta jeszcze przed 10-ciu laty, nie została jeszcze ukończona.** Prof. Zubrzycki poświęcił słowa wspomnienia zmarłym wybitnym ginekologom: prof. Rosnerowi i Bylickiemu, poczem dokonano wyboru Prezydjum Zjazdu.

W skład jego weszli: prof. Czyżewicz z Warszawy, prof. Bocheński ze Lwowa, prof. Kowalski z Poznania, doc. Żuralski z Poznania, doc. Gromadzki z Warszawy, doc. Bajoński z Poznania, doc. Mączewski ze Lwowa, dr. Panecki z Gdańska, dr. Łuniewski z Warszawy, prof. Jakowicki i dr. Karnicki z Wilna, oraz z Krakowa: prof. Zubrzycki, doc. Keller i dr. Uhma. Na inauguracji Zjazdu byli obecni m. i.: prezes Polskiej Akademji Umiejętności Kostanecki, naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia dr. Salak, profesorowie wydziału lekarskiego Uniw. Jag. z dziekanem Lewkowiczem na czele, naczelny fizyk miejski dr. Owsiński itd.

Na Zjeździe wygłoszono szereg fachowych referatów, przyczem wysunięto dezyderaty w kierunku pomnożenia ilości szkół położnych, zakładania internatów przy tych szkołach, zwalczania plagi pokątnych domorosłych „lekarek“ itd. Obrady potrwają jeszcze przez wtorek, poczem uczestnicy Zjazdu wyjadą do Żegiestowa i Krynicy dla zwiedzenia tamtejszych urządzeń wodoleczniczych.

—:o:—

Już 400 zgłoszeń na Kongres Esperantystów.

Prace przygotowawcze krakowskiego komitetu kongresowego są w pełnym toku. Jakkolwiek Kongres odbędzie się dopiero w pierwszych dniach sierpnia br. **zanotowano już około 400 zgłoszeń.** Z pośród ważniejszych osobistości należy wymienić: inż Rollet de l' Isle z Paryża, dr. Augustyna Pitlika, szefa sekcji ministerstwa Komunikacji w Pradze, Keogecu Niszimure z Japonji, panią Emmę Osmond z Londynu, panią dr. Annę Musella z Neapolu, pastora Hoppe z Wrocławia, prof. dr. Józefa Mihalika z Budapesztu, ks. kanonika dr. Giovanniego Rotondo z Bari (Włochy), dr. inż. Kurta Friedmanna z Drezna, i in.

Według dotychczasowych obliczeń na Kongresie **przeważać będą z pośród obcokrajowców Anglicy. Po nich dopiero na czołowe miejsca wybijają się Szwedzi.**

Dla zagranicy momentem atrakcyjnym jest nietylko zwiedzenie Krakowa i Polski, lecz również jedyna w swoim rodzaju sposobność wzięcia **udziału w międzynarodowym kursie języka Esperanto dla nauczycieli tego języka,** który poprowadzi osobiście szeroko znany w sferach esperanckich pedagog. **ks. A. Cseh,** oryginalną metodą dotychczas skutecznie wypróbowaną niemal jedynie na polu esperanckim, jakkolwiek zainteresowanie metodą ks. Cseh obejmuje już i koła pedagogów innojęzycznych. **W kursie uczestniczyć będzie conajmniej sto osób.** Wykłady odbywać się będą z powodu wielkiej ilości uczestników w sali Kopernika Uniw. Jag.

Dalszą atrakcję stanowi tak zw. **Uniwersytet Letni,** prowadzony w języku Esperanto dorocznie jedynie na światowych Kongresach esperantystów. **Tematem wykładów będzie turystyka.** Spółpracę przyrzekli fachowcy z różnych krajów. Z Polski wykładać będą pp. prof. dr. Wilkosz i Szafer (Parki Narodowe). Wstęp na wykłady jest bezpłatny dla uczniów Kongresu.

Zainteresowanym podaje komitet kongresowy, iż karta uczestnictwa upoważniająca do wstępu na wszelkie obrady, posiedzenia, koncerty, bal międzynarodowy, przedstawienia itd. wynosi 22 zł., a dla dzieci do lat 15 — 11 zł. Adres sekretarjatu: Kraków, Smoleńska 9.

Zarząd miasta o budowie gmachu Gimnazjum żeńskiego.

W związku z artykułami, omawiającemi sprawę budowy państwowego gimnazjum żeńskiego w Krakowie, magistrat nadesłał nam komunikat, w którym stwierdza, że Gmina oświadczyła gotowość przydzielenia gruntu pod budowę gmachu gimnazjalnego. Pertraktacje w tej sprawie odbywały się dość długo, ponieważ nie można było uzyskać porozumienia się Dyrekcyj poszczególnych gimnazjów co do wyboru parcel. Dopiero z końcem kwietnia b. r. na konferencji w Dyrekcji robót publicznych **ustalono rozdział parcel na rzecz Gimnazjum IV i Gimnazjum żeńskiego.** Dla Gimnazjum żeńskiego przeznaczono jeden z najpiękniejszych gruntów miejskich przy urzedłużonej ulicy Krupniczej **obok miejskiego Domu Wycieczkowego w pobliżu parku Dra Jordana i przyszłej Bibljoteki Jagiellońskiej o obszarze około 4100 metrów kwadratowych.**

Prezydjum miasta w piśmie z końca maja b. r. oświadczyło zgodę na wybór tych parcel i zawiadomiło, że skłonne jest przedłożyć właściwym czynnikom gminnym oraz nadzorczym wnioski o przekazanie tych gruntów skarbowi państwa, przyczem podkreśliło, że uznając budowę Gimnazjum żeńskiego za naglącą — przyczyni się do kosztów tej budowy subwencją w wysokości 100.000 zł. w materjałach budowlanych.

Okoliczność, że Gmina równocześnie przedłożyła prośbę o odstąpienie jej wzamian za powyższe grunta parcel skarbu państwa zbędnych dla administracji państwowej — a znajdujących się na krańcach miasta — nie mogło w niczem opóźnić akcji budowy, gdyż aż do definitywnego załatwienia tej sprawy można znaleźć sposób, aby do tej budowy natychmiast przystąpić. Jak to urzeczywistnić — Prezydjum miasta przedłożyło właściwe wnioski Dyrekcji robót publicznych.

W obronie interesów noszkodowanych wojną.

W niedzielę 28 bm. odbył się w Krakowie w sali Muzeum Przemysłowego Zjazd Związków poszkodowanych wojną. Ogółem było reprezentowanych 12 miast polskich. Po zagajeniu przez p. **Wojciechowskiego** wybrano na przewodniczącego Zjazdu **hr. Grocholskiego** z Warszawy, prezesa Związku obrony mienia poszkodowanych przez wojnę i rewolucję, a na zastępców p. Masłę z Kalisza oraz p. **Sterna** ze Lwowa.

Wygłoszono szereg przemówień omawiających dotychczasową akcję poszczególnych Związków; uchwalono zwrócić się do rządu z prośbą, by zawiadomił wszystkie Związki polskie poszkodowanych wojną, jak stawia kwestję odszkodowań wojennych. Nadto wysunięto postulat, **aby na najbliższem posiedzeniu sejmu wniesiono sprawę odszkodowań.** Sprawozdanie z toku obrad, oraz rezolucje zostaną przesłane na ręce prezesa Rady ministrów.

Wszystkie Związki zostaną połączone w jedną wspólną organizację dla skuteczniejszej obrony interesów ogółu poszkodowanych.

—:o:—

Rzucił się pod pociąg z powodu złego świadectwa.

Jeszcze nie przebrzmiały echa dwóch niedawnych zamachów samobójczych uczenic szkolnych, gdy znowu ubiegłej nocy targnął się na swoje życie uczeń VI klasy gimnazjum Sobieskiego **17-letni Zbigniew Bereta,** syn budowniczego. Chłopiec po otrzymaniu świadectwa z wynikiem niedostatecznym napisał list do matki, w którym prosił ją, by mu przebaczyła rozpaczliwy czyn samobójczy, a w nocy z soboty na niedzielę **rzucił się pod pociąg obok wiaduktu przy ul. Dąbrowskiego. Koła pociągu zmasakrowały w okropny sposób ciało młodego denata.** Wiadomość o samobójstwie ucznia wywołała wśród młodzieży szkolnej zrozumiałe poruszenie.

—:o:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i w dni następne pozostaje na repertuarze pogodna, przepojona wesołością i temperamentem komedja A. Birabeau „Po żakowskiej drodze“ w premierowej obsadzie z pp. Bednarską, Dziewońską, Kostecką, Zalewską, Drobocką, Fabisiakiem, Hierowskim, Kaczmarskim, Leliwą, Pawłowskim, Turskim. Celem umożliwienia jaknajszerszym sferom ujrzenia tych „rozkoszy letniska“ dyrekcja teatru wprowadza ceny popularne. Najbliższą premjerą będzie niegrana od lat komedja Ryszarda Ruszkowskiego „Wesele Fonsia“.

—o—

Zakończenie Zjazdu prawników kolejowych

Wczoraj zakończył w Krakowie obrady walny zjazd zjazd prawników kolei państwowych. W ciągu obrad wygłoszono szereg referatów **Dr. Okołowicz** wiceprezes kolei gdańskich, mówił o inżynierze i prawniku w służbie kolejowej. p. **Czajkowski** o zadaniach prawników kolejowych na polu nauki prawa i gospodarstwa kolejowego, oraz p. **Manteufel** o polskiem kolejnictwie wobec kryzysu ekonomicznego. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni mowcy, jak dyr. Wróbel. Dr. Wiśniewski, mag. Cramer i inni. W końcu uchwalono szereg rezolucyj i wniosków. Następny Zjazd odbędzie się w Katowicach.

Z Komisji historji sztuki Polskiej Akademji Umiejętności.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji Historji Sztuki Polskiej Akademji Umiejętności prof. dr. W. Mole przedstawił pracę **dr. Anny-Marji Marsówny** p. t. „Freski ruskie w katedrze w Sandomierzu“. Znajdują się one na wewnętrznej ścianie prezbiterjum, na polach dwóch przęseł. Freski te pochodzą z czasów panowania Władysława Jagiełły, prawdopodobnie z końca XIV w. Są one dziełem artystów ruskich, pochodzących, zdaniem autorki, z ośrodka artystycznego, leżącego na terenie Rusi Czerwonej. Zabytek ten dla którego wzorów szukać należy w sztuce Bałkańskiej, a najbliższe analogje znajdujemy na Wołoszczyźnie, jest pośrednim ogniwem wpływów artystycznych idących z Bałkanów wgłąb Rosji. Podłoże ikonograficzne fresków jest bizantyńskie, artystycznie łączą się z t. zw. Renesansem Paleologów.

Następnie **dr. Stefan Komornicki** podał wyniki swych badań nad dziejami budowy kaplicy Zygmuntowskiej. Stwierdził na podstawie zestawienia niedostatecznie dotąd wyzyskanych archiwaljów z faktami znanemi, że kaplicę budowano z materjału, przygotowywanego przez czas dłuższy, dopiero od wiosny r. 1524; budowla ta była gotowa w r. 1530, później wykończono jeszcze szczegóły; poświęcenie przypadło dnia 8 czerwca 1533. — **Z pośród 29 współpracowników Berreciego wyróżnił autor Giov. Ciniego (1524—1529) i drugiego Jana (1524—1527),** w którym, jak dotąd, można się domyślać Padovana. Rozbiór stylistyczny budowli wskazuje, zdaniem autora, że naczelny budowniczy Bartolo Berreci odebrał najpierw wykształcenie rzeźbiarskie we Florencji, poczem zbliżył się do grupy architektów florenckich, pracujących w Rzymie za pap. Leona X; z nich Ant. da Sangallo młod. wydaje się pod względem stylu i pomysłów najbliższym Berreciemu. Ubocznym wynikiem poszukiwań referenta było stwierdzenie, że malowidła srebrnego ołtarza w kaplicy Zygmuntowskiej wyszły nie z ręki Hansa Dürera, lecz **Georga Pinczensztaina** (nazwisko zapewne przekręcone w XVI w.) w Norymberdze.

Rejestracja produkcji rolnej.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów przeprowadzi Magistrat na obszarze m. Krakowa, podobnie, jak w latach ubiegłych, **w czasie od 1 do 20 lipca b. r.** rejestrację produkcji rolnej, zatem rejestrację całej po-

wierzchni, z podziałem na użytki, powierzchni uprawnej, z uwzględnieniem poszczególnych rodzajów kultury, oraz rajestrację zwierząt gospodarskich. Spisu dokonują na miejscu, wyznaczone w tym celu i zaopatrzone w osobne legitymacje organa urzędowe, którym należy w jak najszerszej mierze ułatwić spełnienie zadania. W szczególności należy zawczasu przygotować wszystkie zapiski, dokumenta i t. p., umożliwiające ustalenie obszaru posiadanego gruntu, a zwierzęta gospodarskie zatrzymać w domu w dniu spisu, oznaczonym dla danej dzielnicy przez Komisarjat Obwodu.

Posiadacze koni winni ponadto w dniu tym pozostawić w domu książeczki wojskowe dla koni.

Rejestracja ma wyłącznie cele statystyczne, wobec czego materjały za jej pośrednictwem zebrane, jako bezwzględnie poufne, nie będą wyzyskiwane bezwarunkowo w żadnym innym, w szczególności fiskalnym kierunku.

Z NIEDOLI WŁAŚCICIELI REALNOŚCI.

Wśród powodzi skarg, jakie napływają od właścicieli realności na bezwzględność organów egzekucyjnych, narzekań, wynikających z powodu urgensów otrzymywanych na zapłacone już podatki, oraz skarg na inne kłopoty związane z ciężkiem przesileniem, wywołującem zaległości czynszowe, otrzymujemy skargi na niespodzianki, jakiemi darzy magistrat swych obywateli.

Są to niespodzianki bardzo kosztowne, zmuszające przy wszystkich innych kłopotach częstokroć do sprzedaży realności. Właściciel realności spostrzega, że przed jego realnością wykopali rów, a że w Krakowie w letniej porze kopie się często rowy, nie przypuszczał, że właśnie ten rów zagraża jego egzystencji. Za kilka dni otrzymuje pismo z magistratu, zawiadamiające o przeprowadzeniu przewodu kanałowego, którego koszt wraz z doprowadzeniem połączenia z jego realnością wynosi ponad trzy tysiące złotych.

Wprawdzie te kosztowne inwestycje, jak wspomniałem, oraz egzekwowane pilnie przez magistrat przeróbki portali sklepowych, odnawianie fasad domów itd. są nieuchronne, lecz nagle i niespodziewanie wynikłe, wywracają równowagę budżetową właściciela realności, który rozgoryczony kłopotami oddaje realność w ręce tych, którzy łatwiej opierają się wszelkim nakazom.

ODROCZENIE ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH.

Ministerstwo Ośw. zarządziło, ażeby wnioski kierowane do władz wojskowych w sprawie udzielania nauczycielom, urzędnikom kuratorjów szkolnych itp. odroczeń i przesunięć terminu odbywania ćwiczeń wojskowych, zawierały obowiązkowo następujące dane: 1) nazwisko i imię zainteresowanego, oraz jego stopień wojskowy; 2) rok urodzenia; 3) przynależność do PKU. i liczbę głównej księgi ewidencyjnej; 4) wyszczególnienie formacji, do której zainteresowany jest przydzielony mobilizacyjnie; 5) czy i kiedy odbywał ćwiczenia wojskowe; oraz 6) czy i kiedy korzystał z odroczenia, względnie przesunięcia terminu odbycia ćwiczeń i jaka władza przyznała mu tę ulgę.

Dane powyższe podane być mają wraz z wojskowemi dokumentami ewidencyjnemi szeregowych rezerwy, a więc wraz z książeczką wojskową i kartą mobilizacyjną. Wnioski o odroczenie lub przesunięcie treminu ćwiczeń wojskowych stawia zasadniczo władza przełożona zainteresowanego nauczyciela, względnie funkcjonarjusza jednego z urzędów Ministerstwa oświaty.

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Sport.

Rozgrywki ligowe.

W ubiegłą niedzielę zakończyły rozgrywki ligowe pierwszej rundy dwa krakowskie kluby: **„Wisla“ i „Cracovia“.** Pierwsza dzięki zwycięstwu nad **„Ł. K. S-em“** w Łodzi w stosunku **3:2,** pozostała jeszcze na pierwszem miejscu, z którego może ustąpić jedynie warszawskiej „Legji“ lub „Pogoni“ lwowskiej. **„Pogoń“** bowiem zwyciężyła lekko **„Lechję“** w stosunku **5:1** i ma obecnie 12 punktów, uzyskanych w 9-ciu grach. Ostatnim przeciwnikiem **„Cracovii“** był górnośląski **„Ruch“**, znany ze swych sukcesów, jakie odnosił nad drużyną białoczerwonych w ubiegłych latach. Tym razem jednak goście nie wznieśli się ponad przeciętność, więc gospodarze odnieśli nad nimi zasłużone zwycięstwo w stosunku **4:1.** W zwycięskiej drużynie doskonale grali boczni pomocnicy: **Seichter i Mysiak.** Wybitnie słabym był Selinger i lewy łącznik. Poświat, debjutujący w zespole ligowym. Chruściński, jako kierownik ataku nieodpowiedni. Bardzo dobrze grał Sperling, oraz obrona. Zawody prowadził fatalnie nieznany i nieudolny arbiter p. Otto z Łodzi, który winien jeszcze uczyć się i to parę lat.

Tabela ligowa przedstawia się obecnie następująco: 1) Wisła, 2) Legja, 3) Warta, 4) Pogoń, 5) Ruch, 6) Garbarnia, 7) Ł. K. S., 8) Polonia, 9) Cracovia, 10) Warszawianka, 11) Lechja, 12) Czarni.

Notatnik sportowca.

Zawody motocyklowe **„Grand Prix“** rozegrane na Górnym Śląsku wygrał szwajcarski zawodnik **Oilter** na maszynie „Motocacoche“ w czasie **2 godz. 56 min. 56 sek.**, jadąc w przeciętną szybkością 111 km. na godzinę. Drugie miejsce zajął Polak, **hr. Alvensleben** z Bydgoszczy, również na „Motocacoche“ w 3 godz. 1 min. 46 sek. Ze startujących 27 zawodników ukończyło bieg 14-tu.

Mecz pięściarski **Poznań—Łódź**, który odbył się w Łodzi, dał wynik nierozstrzygnięty 7:7, gdyż Poznań wysłał na te zawody niemal całą drugą drużynę.

Nowy pływacki rekord Polski w sztafecie 3×100 m. stylem zmiennym ustanowił **stołeczny AZS I.** podczas mistrzostw pływackich Warszawy, w czasie **4 min. 9.6 sek.**

Krakowska „Garbarnia“ odniosła piękne zwycięstwo w **Morawskiej Ostrawie**, bijąc tamtejszą drużynę czeską **„Slavię“ w stos. 6:0** (1:0). Bramki padły ze strzałów: Pazurka, Batora i Smoczka. Obecna na meczu liczna kolonja polska żywo oklaskiwała zasłużone zwycięstwo Krakowian.

Ligowy zespół warszawskiej „Legji“ rozegrał **w Wiedniu** mecz z żydowską drużyną **„Hakoah“**, która obecnie weszła do pierwszej ligi wiedeńskich zawodowców i uzyskał z nią **wynik remisowy 2:2.**

W śląskiej lidze piłkarskiej prowadzi nadal **„Naprzód“** (Lipiny), który w niedzielę odniósł nowe zwycięstwo, bijąc bielski **„Sturm“** w stos. 7:0 (3:0).

Dalsze rozgrywki **o mistrzostwo krakowskiej klasy** A. przyniosły następujące wyniki: **Wisła I. b.—Garbarnia I b. 6:0** (3:0), Krowodrza—Korona 3:3 (1:2), Podgórze—Legja 3:0, Makkabi—Zwierzyniecki K. S. 2:1, **Cracovia I b.—Jutrzenka** (Tarnów) 2:1.

Radjo.

Kraków (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gram.; 13.10 Kom. meteorol.; 14.50 Kom gospodar.; 15.45 Kwadrans harcerski; 16.00 Program dla dzieci; 16.30 Płyty gram.; 16.45 Kom dla żegl.; 16.50 Odczyt ze Lwowa; 17.15 Płyty gram.; 17.35 Odczyt z Warszawy; 18.00 Koncert; 19.00 Rozmaitości; 19.05 „Świelica strzelecka“; 19.20 Płyty gram.; 19.40 Transmisjo z Warszawy; 20.15 Koncert; 21.00 Kwadrans literacki; 21.15 Recital fortep.; 22.00 Feljeton z Warsz.; 22.15 Pras. Dz. Rad.; 22.25 Program; 22.30 Muzyka lekka i tan.

Lwów (380.7) G. 16.00 Program dla dzieci młodszych; 16.50 „Kwestja drzewna w Polsce“, wygł. dr. P. Csala. Tr. na wszystkie stacje R. P. 19.20 Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej.

Warszawa (1411) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gr.;13.10 Państwowy Ins. Met.; 14.50 Kom gospod.; 15.25 „Wśród książek“; 15.45 Kom. harcerski; 16.00 Program dla dzieci młodszych ze Lwowa i Wilna; 16.30 Płyty gram.; 16.45 Kom dla żegl. i rybaków; 16.50 Odczyt ze Lwowa; 17.15 Płyty gram.; 17.35 Odczyt p. t. „Gmina i pracownik gminy“; 18.00 Muz. lekka w wyk. ork. A. Furmańskiego; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Płyty gram.; 19.40 Skrzynka poczt. roln.; 19.55 Państwowy Inst. Met.; 20.00 Dziennik Radjowy; 20.10 Kom. sportowy; 20.15 Arje i pieśni. Wyk.: A. Czapska-Domaniewska (sopran), M. Salecki (tenor); 21.00 Kwadrans liter.: A. Mickiewicz „Przypowieści; 21.15 Recital fortopianowy A. 22.00 Feljeton p. t. „Idea wszechsłowiańszczyzny“; 22.15 Dodatek do Pras. Dzien. Radj.; 22.20 Kom.; 22.25 Program na dzień następ.; 22.30 Muzyka lekka tan. z kaw. „Bagatela“ K. Dakowskiego.

Katowice (408.7) G. 15.10 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śląsk., kom. T. P.; 19.00 Codz. odc. powieśc.; 19.30 Prof. Wł. Dzięgiel: „Z dziejów Ziemi Śląskiej“; 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim Cz. I. Mercredi littéraire. Lektura dla przyjaciół P. R. zagranicą, z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Koresp. bież. słuchaczów zagr. (z Europy, Azji, Afryki itd.) omówi dyr. progr. R. K. St. Tymieniecki.

Z Gdańska do Salonik polskim samolotem.

27 czerwca odleciał pierwszy normalny samolot komunikacyjny z Warszawy, wioząc na swoim pokładzie przedstawicieli oficjalnych sfer lotniczych i dyplomatycznych. Droga samolotu biec będzie przez **Lwów — Iasi — Galati — Bukareszt — Sofję do Salonik** (razem 1.850 km.). Nowy szlak, łączący Bałtyk z Morzem Czarnem i Egejskiem, otwarty będzie dla publiczności od dnia 29 b. m. Samoloty kursować będą na nowej linji **3 razy w tygodniu**, według następującego rozkładu (czas wschodnio-europejski):

Odlot z Bukaresztu we wtorki, czwartki i soboty o godz. 7.15, przylot do Sofji o godz. 9.25, odlot z Sofji o godz. 10.10, przylot do Salonik o godz. 12-tej.

Odlot z Salonik w poniedziałki, środy i piątki o godz. 10.30, przylot do Sofji o godz. 12.20, odlot z Sofji o godz. 13.05, przylot do Bukaresztu o 15.15.

Taryfy przewozowe z Krakowa wynosić będą:

Do Sofji bilet samolotowy zł. 277, 1 kg. frachtu — zł. 2.75; **do Salonik bilet samolotowy zł. 320**, 1 kg. frachtu — zł. 3.20.

Posłowie i senatorowie, urzędnicy państwowi, oficerowie W. P. w czynnej służbie oraz członkowie Korpusu Dyplomatycznego w Polsce korzystają **ze zniżki 50%**, zaś stali członkowie L. O. P. P. ze zniżki 20% od normalnych cen biletów.

Uruchomione połączenie lotnicze olbrzymio skracać będzie czas podróży w stosunku do kolei. Porównanie przedstawia się następująco: Wyjeżdżając z Warszawy ekspresem o godz. 14.55, jesteśmy w Bukareszcie popołudniu następnego dnia; musimy tam nocować i, jadąc cały dzień następny, przyjeżdżamy do Sofji późnym wieczorem. W Sofji znów musimy nocować i, wyjeżdżając przedpołudniem, przyjeżdżamy do Salonik dopiero piątego dnia podróży, licząc od wyjazdu z Warszawy.

Samoloty przebywać będą tę samą drogę **w 11 godzin lotu**, rozłożonego na 2 dni (nocowanie w Bukareszcie), według rozkładu następującego:

Odlot z Warszawy w poniedziałki, środy, piątki, — godz. 8, przylot do Sofji następnego dnia — godz. 8.25, do Salonik — godz. 11,

Odlot z Sofji w poniedziałki, środy, piątki godz. 12.05, odlot z Salonik w poniedziałki, środy, piątki — godz. 9.30, przylot do Warszawy następnego dnia — godz. 15.20, do Gdańska 18.00, do Katowic — godz. 18.00.

Olbrzymi skrót czasu, jaki daje samolot w stosunku do najszybszych dzisiejszych połączeń kolejowych, niewątpliwie będzie musiał wywrzeć bardzo poważny wpływ przedewszystkiem na **obrót pocztowy**, nietylko między Polską a Bułgarją i Grecją, ale również między krajami skandynawskiemi, bałtyckiemi i północno-europejskiemi, a Turcją, zachodnio-południową Azją, Afryką wschodnią i wszystkiemi krajami, leżącemi dalej na południe i wschód.

Nowy polski szlak komunikacji lotniczej będzie łączył się w Salonikach z linją grecką, biegnącą do Aten, skąd rozchodzą się linje komunikacji lotniczej do Bagdadu i Kairu.

Uruchomienie przez polskie władze lotnicze nowego połączenia lotniczego wydobywa na światło dzienne naturalne walory tranzytowe naszego kraju, jako najkrótszego traktu, łączącego północ i południe wschodniej Europy.

SPŁONĄŁ PAWILON HOLENDERSKI NA WYSTAWIE KOLONJALNEJ.

Paryż, 29 czerwca. Na wystawie kolonjalnej w Paryżu wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył doszczętnie pawilon holenderski. Pastwą płomieni padł cały szereg dzieł sztuki wartości ponad miljon **guldenów. Wartość zniszczonych budynków wynosi 800 tysięcy guldenów.** Jak słychać, rząd holenderski zamierza wybudować nowy pawilon.

Na dalmatyńskiej Riwjerze.

Wiadomo, że przedwojenne, szczęśliwe warunki życiowe dozwalały wielu, nawet średnio zamożnym rodzinom polskim, na spędzenie kilkutygodniowego pobytu i wytchnienie na przecudnej i zdrowotnej Riwierze adrjatyckiej. Bo chociaż posiadamy własne morze, przecież dla wielu wskazanem jest ze względów zdrowotnych gorące południe. Innych zaś pociąga chęć peregrynacji i poznania starożytnych zabytków architektury, sztuki, malarstwa i przepychu.

Skutkiem jednak obecnych ciężkich warunków powojennych, jak również skutkiem utworzenia 3 granic, wyjazd nad Adrjatyk połączony jest z pewnemi trudnościami. Właściwie trudności wyjazdowe i koszta utrzymania nad Adrjatykiem w niczem nie uległy pogorszeniu. Między Warszawą, Lwowem i Krakowem kursują bezpośrednie pociągi wprost do **Suszaku.** Wsiadłszy we Lwowie rano o 9.30 do posp. na Budapeszt, dojeżdża się po 24 godzinach bez przesiadania do stacji końcowej Suszak, poczem uzyskuje się połączenie do wszelkich linij okrętowych. Graniczne zaś organa kontrolne czeskie, węgierskie jak i jugosłowiańskie, nie czynią kuracjuszom najmniejszej trudności, lecz przeciwnie, okazują na każdym kroku kulturalną życzliwość. Skutkiem zaś dewaluacji monety jugosłowiańskiej otrzymuje się za jeden złoty 6 dynarów. Za 10 złotych, a więc za 60 dynarów można zainstalować się w pierwszorzędnym pensjonacie z całkowitem utrzymaniem i obsługą. Linje wodne są o połowę tańsze od biletów kolejowych, a podróże wodne o wiele przyjemniejsze od upalnych podróży lądowych.

Suszak, końcowa stacja lądowa jest dużem miastem portowem, skąd rozchodzą się linje okrętowe do wszystkich zakątków Adrjatyku. Ponadto kursują w Suszaku co tydzień specjalne parowce wycieczkowe, które płyną od Suszaku aż do zatoki Kotaro, zatrzymując się na wszystkich ważniejszych punktach Dalmacji po kilka godzin. Jazda z Suszaku do Kotaro trwa 8 dni. W Suszaku o 9 rano panowała bardzo silna spiekota — 44 stopni Cels., to też pierwsze poruszenie statku, zwanego tu „parobrodem" przyniosło spieczonym podróżnym wielką ulgę w postaci orzeźwiającego zefirku morskiego. Podróżni rozłożyli się swobodnie na leżakach na pokładzie okrętu, obserwując szum wzburzonego morza i lekkie kołysanie parowca.

Na uwagę zasługują miejscowości, w których parowiec wstrzymuje się po kilkanaście minut jak: **Bakar, Buccari, Kraljewica, Baska, Novi, Cirkwenica** — a wreszcie większe osiedle wyspa Rab. Na przyjazd każdego parowca wyczekują na molo tłumy tubylców i kuracjuszy. Słyszy się różne języki jak serbski, czeski, węgierski, chorwacki z przewagą niemieckiego. Rzadziej słyszy się francuski i polski. Na wyspie Rab, dawnej Arba, odległej 4 godziny drogi okrętowej od Suszaku, a zwanej „Perłą Adrjatyku" zatrzymał się statek 24 godzin i podróżni mogli zwiedzić tę romantyczną wyspę, niezwykle bogatą w historyczną przeszłość. Położenie wyspy istotnie malownicze. Wybrzeża mocno rozwinięte z licznemi wyspkami i zatokami a wokoło piętrzą się nagie skały. Sama wyspa bogato zalesiona drzewami pinjowemi, bujnemi cyprysami, wonnemi ogrodami oliwnemi oraz olbrzymiemi 100 letniemi agadami. Starannie utrzymany park dostarcza spacerowiczom miłej rozrywki. Na spadzistych wysokich skalnych brzegach dźwigają się z błękitnych fal morskich wspaniałe białe mury Rabu, w których na południowej części, tuż nad morzem sterczą znane cztery historyczne Campanille miasta, a z których jedna jest najpiękniejszą w całej Dalmacji.

Miasto Rab liczy około 1000 mieszkańców i ma charakter wybitnie starożytny o wąskich uliczkach. Na każdym niemal kroku spotyka się ciekawe zabytki historyczne, jak świątynie, pałace dożów weneckich, studnie rzymskie, balkony z 11 wieku z dobrze zachowanemi herbami, ornamentowane artystycznemi kapitelami.

Na plażach jak i w mieście panuje zupełna swoboda garderoby — wszystko w strojach kąpielowych. Natomiast wejście do kościoła w krótkich rękawach jest damom bezwarunkowo wzbronione. Sam byłem świadkiem, gdy kapłan przed rozpoczęciem służby Bożej obszedł świątynię, wzywając panie do nakrycia ramion lub opuszczenia kościoła.

Lekarze i dziennikarze posiadają na całem wybrzeżu znaczne ulgi w opłatach w hotelach i pensjonatach całej Jugosławji. Powracający zaś kuracjusze otrzymują 50 proc. zniżkę biletową.

Następnego dnia dotarliśmy do **Sebeniku.** Miasteczko to jest rzeczywiście najtańszą miejscowością na całem wybrzeżu. Następnie ruszyliśmy do **Splitu**, dawnego Spalato. I tu podobnie jak nad Sebenikiem, piętrzyły się nagie niebotyczne skały wokoło miasta, rozłożonego tarasem na pięknie zalesionych stokach wonnych pinij, oleandrów i palm. Zatrzymaliśmy się osiem godzin, w ciągu których istotnie niesposób zwiedzić wszystkie osobliwości i zabytki miasta, które napewno pamiętają czasy Chrystusa. Wieczorem udaliśmy się w dalszą podróż w kierunku Kotara.

—:o:—

Dworzec w Genewie spłonął.



Dworzec genewski, Annemasse, położony tuż nad granicą francuską został zniszczony przez pożar.

Eter w służbie Sowietów.

Pół miljarda na dumping radjowy sowiecki!

Sensacyjnie brzmiącą wiadomość podaje w swem ostatniem sprawozdaniu Departament Handlu Stanów Zjedn. W części **poświęconej radjofonji światowej jest mowa o wielkim planie ekspansji sowieckiej w eterze.** Zarówno cyfry, jak projekt wykonania tego planu, odsłaniają zamierzenia Sowietów, nie należących dotąd do Międzynarodowej Unji Radjofonicznej. Czytając sprawozdanie amerykańskie oparte na dobrych źródłach, niepodobna zamierzonej sowieckiej ekspansji w eterze nie uznać za nową postać dumpingu niematerjalnego.

Według źródeł amerykańskich, **rząd sowiecki postanowił uruchomić w ciągu roku 1931/32 znajdujące się już w budowie 22 nowe radjostacje nadawcze o mocy 100 tysięcy wattów**, a więc mocy nadawczej dwukrotnie większej od najsilniejszej z pośród radjostacyj amerykańskich.

133 czynne radjostacje.

Liczba tych stacyj powiększy czynną już **obecnie sieć 133 rozgłośni sowieckich, promieniujących z mocą od 1 do 100 kw., do fantastycznej, jak na europejskie stosunki, cyfry 155 stacyj nadawczych.**

Plan sowiecki przewiduje razem, w zakresie wielkich, średnich i małych stacyj, budowę 45 czynnych stacyj nadawczych. Z liczby tej w ciągu r. 1931 uruchomionych ma być 38 stacyj; **na cele tak pomyślanej rozbudowy sieci radjofonicznej rząd sowiecki przeznacza przeszło 50 miljonów dolarów (około pół miljarda złotych).**

2.764 stacyj odbiorczych.

W dniu 1 stycznia r. b. na obszarze obu Rosji — europejskiej i azjatyckiej — było **2.764.000 zarejestrowanych odbiorników różnego typu.** Z liczby tej olbrzymia większość, bo 2.100.000 odbiorników rozsianych jest po wsiach rosyjskich, co świadczy o postępie na polu rodjofonji. Dość powiedzieć, że w styczniu r. 1929 było w Sowietach tylko 400.000 odbiorników.

Znając rolę, zasięg i wpływ radja i z drugiej strony, znając warunki życia i ustroju sowieckiego — możemy zgóry przewidzieć kierunek kampanji radjowej bolszewików. Chcą eter zaprząc w służbę swojej propagandy. Należy przeciwstawić się tej kampanji. Budowa Raszyna jest wielkim krokiem na tej drodze.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

ANTONI MARCZYŃSKI. 39

„Gaz 303"

Zapukano po raz trzeci, poczem gruby głos zawołał po francusku:

— Proszę otworzyć. Tu komisarz policji!

— Kokokomisarz? — Rafałowi włosy stanęły na baczność; ani trochę nie wątpił, że tu chodzi o fałszywy meldunek. — To sprawka Borysa, — podejrzewał w duchu, — łotr zadenuncjował mnie, że nie nazywam się Lapin.

— James? Co on powiedział? Że komisarz? Ależ to bezprawie!

— Cichooo. Muszę otworzyć, ale ty się ukryj. Nie powinien cię zastać w moim pokoju.

— Zwarjowałeś? Mam się chować? Czyż nie jestem twoją małżonką?

— Niebardzo, — wymamrotał, ponawiając swe prośby, by się ukryła gdziekolwiek; — Nie przypuszczam, żeby był gburem i szukał, — zapewniał, lecz temi słowy dolał tylko oliwy do ognia. Lady Dorothy Rabbit zeskoczyła z łóżka i pobiegła osobiście drzwi otworzyć. — Ja mu dam! — odgrażała się.

Szczęknął klucz w zamku i rozsierdzona Putyfara ruszyła w bój:

— Jakiem prawem?! — zagrzmiała, ujmując się pod boki.

— Zechce pani nie przeszkadzać mi w urzędowaniu, — rzekł komisarz, wkraczając do pokoju przebojem; przychodzę tu na żądanie pani małżonka, aby ustalić fakt wiarołomstwa!

— Wia ro łom stwa? Słyszałeś? — zwróciła się w stronę łoża, ku któremu przedewszystkiem pospieszyły spojrzenia komisarza i towarzyszących mu trzech mężczyzn. — To przecież ostatnia bezczelność!

— Bezczelność, — przyznał Rafał, owijając się kołdrą, niby togą.

— Jej nigdy tupetu nie brakło, — wtrącił zjadliwie ostatni z wchodzących, niski, lekko szpakowaty gentleman. Rzekłszy to, wysunął się na czoło intruzów i złożył oniemiałej kobiecie ukłon, przesadnie grzeczny. Nie patrzała jednak całkiem w jego stronę, zahypnotyzowana widokiem teczki, jaką komisarz otworzył, wyjmując stamtąd plik aktów.

— Pani nazwisko? — spytał tonem urzędowym. Podała swoje generalja, szpikując poszczególne odpowiedzi pogróżkami, że pójdzie jutro do samego prefekta policji, do ambasady, do konsulatu i Bóg wie dokąd jeszcze.

— Z tego gotów wyniknąć konflikt międzynarodowy, — parsknął szyderczo urzędnik, przystępując kolejno do przesłuchania Rafała.

— To mój małżonek, — wyręczyła go w odpowiedzi, — sir James Rabbit!

— Oooo, a kim ja jestem, w takim razie? — zdziwił się ów niski gentleman, i, zacierając ręce, podszedł do Dorothy Rabbit. Przyjrzała mu się uważnie, przetarła oczy dłońmi, znowu spojrzała i potrząsnęła głową na znak bezmiernego zdumienia. — Światło! — wykrztusiła zmienionym głosem. Ktoś podbiegł do tastra i strumień białego światła lunął z żyrandola na pokój.

— Pańskie nazwisko? — powtórzył komisarz.

— Moje? Król,... to jest, tego ten, ehm, Raphaël Lapin.

— Zatem, Raphaël Lapin, — pisał; — Karta identyczności?

— Właśnie staram się o nią, — zełgał, —i w tym celu złożyłem mój paszport w Prefekturze. Narazie więc „carte d'identité" mieć nie mogę.

— Sprawdzimy to.

— Prrroszę bardzo.

— Ludzie, przestańcie, na Boga! — krzyknęła Dorothy, wymachując rękami. — Co to wszystko znaczy? Nie rozumiem... Takie podobieństwo?

— Acha! — Komisarzowi zaświtało w głowie. — Ten jegomość zapewne podszywał się pod pańską firmę, sir. O, to grubsza sprawa! Monsieur Lapin, proszę nie chować się w cieniu i podejść tu bliżej.

Odwrócił się, rzekomo, aby sobie „togę" poprawić, oderwał przyprawiony wąsik rzucił go na dywan wraz z okularami i oba te przedmioty zgrabnym kopniakiem wepchnął pod łóżko głęboko. Potem pomaszerował do komisarza.

— To insynuacja, — rzekł wojowniczo; — nigdy się nie podszywałem pod firmę sir Jamesa Rabbit. Jestem sobie zwyczajny Lapin, i kropka!

Lady Rabbit zrozumiała wreszcie swą pomyłkę; z okrzykiem obłudnej zgrozy zarzuciła ramiona na szyję mężowi... temu prawdziwemu.

— Och, James! — wołała przejmująco, — zabij tego łotra!

— Pani daruje, — bąknął, próbując się uwolnić z tych objęć.

— Oszukał mnie!

— Wprost przeciwnie, — jęknął rzekomy monsieur Lapin, zapominając pod brzemieniem tylu zarzutów o gentlemańskiej dyskrecji.

Sir James zdołał się wreszcie uwolnić z ramion małżonki, która z właściwą sobie przedsiębiorczością, natychmiast podbiegła do sobowtóra.

— Masz, nędzny donżuanie! — zamachnęła się potężnie, ale policzek oberwał mr. George Mac Macay, prywatny detektyw Rabbit'a, za którego Rafał uskoczył zręcznie. A właściwie niebardzo zręcznie, bo kołdrę zgubił w skoku, i teraz rejterował do przyległej łazienki. Tam już pozostał, dopóki całe towarzystwo nie opuściło pokoju, wymieniwszy jeszcze kilkanaście słów z komisarzem przez zamknięte drzwi. Wyszedł ze swej kryjówki, westchnął, odetchnął. — Comedia finita, — rzekł, lecz srodze się omylił. Bowiem w godzinę później wymówiono mu pokój w hotelu, z poleceniem, aby się wprowadził najpóźniej do godziny ósmej rano.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.